



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (250.),
Komisji Gospodarki Narodowej (230.),
Komisji Budżetu
i Finansów Publicznych (219.)
oraz Komisji Ustawodawczej (372.)
w dniu 22 kwietnia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy – Prawo restrukturyzacyjne (druk senacki nr 871, druki sejmowe nr 2824, 3275 i 3273-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 09)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej Stanisław Jurcewicz)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dzień dobry państwu.

Mam zaszczyt pokierować obradami czterech komisji – Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Ustawodawczej, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Gospodarki Narodowej – dotyczącymi niezwykle ważnej merytorycznie, a także, jak widzicie, objętościowo ustawy dotyczącej prawa restrukturyzacyjnego.

Czy ktoś z państwa senatorów ma uwagi do porządku obrad? Nie.

Zatem jest to jedyny punkt naszego spotkania.

Na wstępie chciałbym odczytać formułę dotyczącą lobbingu.

Czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingowej w stanowieniu prawa? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie o tym, na rzecz jakiego podmiotu prowadzona jest działalność lobbingowa.

Czy są takie osoby? Nie ma.

Wobec tego przystępujemy do prac.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie istoty ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Wielce Szanowne Prezydium! Panie i Panowie Senatorowie!

Słuchać mnie? Najpierw chciałbym państwa przywitać, nisko się uklonić.

W imieniu Sejmu składam na państwa ręce uchwaloną przez Sejm w dniu 9 kwietnia 2015 r. ustawę – Prawo restrukturyzacyjne. Ustawa ta jest nie tylko duża pod względem objętości, lecz także jest bardzo ważna ze względu na rozwiązania. Moim zdaniem ustawa ta zmieni filozofię prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego; pod pojęciem „restrukturyzacyjne” rozumiem prawo naprawcze, czyli naprawianie przedsiębiorstwa

upadłego i na przedpolu upadłości, czyli jeszcze nie upadłego, ale takiego, któremu za jakiś czas, za rok grozi upadłość. Przewidujemy tu wiele nowatorskich rozwiązań. Nad tą ustawą pracował zespół fachowców, i to fachowców praktyków; głównie byli to sędziowie praktycy, którzy zajmowali się sprawami upadłościowymi, i młodzi naukowcy.

Ustawa ma zliberalizować ten skostniały system, jakim jest postępowanie upadłościowe i likwidacyjne, ma to odformalizować. Ma zmienić filozofię – przede wszystkim restrukturyzacja i upadłość ma działać na rzecz wierzycieli, bo to jest ich majątek. Do tej pory po ogłoszeniu upadłości z majątku w pierwszej kolejności byli zaspakajani pracownicy, potem urzędy skarbowe i ZUS, a wierzycielom nie zostawało nic. Syndyk prowadził postępowanie upadłościowe na tym trupie przedsiębiorstwa – przepraszam, że tak to nazywam – dopóki nie sprzedał ostatniej deski. Nie był zainteresowany szybkim uregulowaniem sprawy, szybką likwidacją, tak żeby mogło powstać nowe przedsiębiorstwo i żeby mogło zacząć produkować. My zmieniamy tę filozofię. Jak państwo widzicie, nazywa się to prawem restrukturyzacyjnym, czyli nam chodzi głównie o naprawę przedsiębiorstwa. Wprowadzamy trzy modele tej naprawy. Taki układ jest zawierany z inicjatywy samego dłużnika, który obejdzie wszystkich wierzycieli i zawrze z nimi układ. Może to być układ przyspieszony, układ zwykły i postępowanie sanacyjne, kiedy to sąd i uczestnicy postępowania, wierzyciele widzą, że w tej formie, w takiej postaci to przedsiębiorstwo dalej nie może funkcjonować, że trzeba dokonać sanacji przedsiębiorstwa, to znaczy wygasić nierentowną działalność, żeby uratować drugą część, która jest rentowna. Trzeba zwolnić część ludzi, żeby uratować tych, którzy będą mogli mieć pracę, bo takie ruchy też są potrzebne. Chcemy przyspieszyć postępowanie, chcemy urealnić wynagrodzenia syndyków. To wszystko państwo tutaj znajdziecie.

Rozumiem, że nie odpowiem na wszystkie państwa wątpliwości, wszystkie pytania, dlatego jest ze mną zespół ekspertów i pracowników. Będziemy starać się odpowiedzieć w sposób przekonujący i jasny na każdą wątpliwość, którą państwo zgłosicie.

Proszę państwa serdecznie o przyjęcie tej ustawy. Przewidujemy, że wejdzie ona w życie od 1 stycznia i może wiele zmienić w gospodarce państwa. Może ten przeklęty model upadłości likwidacyjnej zastąpimy w pierwszym rzędzie restrukturyzacją i naprawą przedsiębiorstw. Dziękuję serdecznie.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otrzymałem właśnie listę obecności, tak że witam teraz pana, Panie Ministrze, wraz z towarzyszącymi osobami, a także osoby z innych resortów oraz instytucji, które są zainteresowane tą ustawą.

Pragnę poinformować państwa, że wszystkie uwagi, które wpłynęły do nas do 21 kwietnia, zostały zamieszczone na stronie, te zaś, które padną dzisiaj, zostaną umieszczone na stronie komisji po posiedzeniu.

Pragnę też poinformować, że opinie na temat tejże ustawy zostały sporządzone i złożone na ręce przewodniczącego komisji przez Stowarzyszenie Praktyków Restrukturyzacji, Krajową Izbę Syndyków, stowarzyszenia sędziów polskich „Themis” i „Iustitia”, Instytut Allerhanda, Federację Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej, Narodowy Bank Polski; to są te, które do nas wpłynęły.

Bardzo proszę pana mecenasa z Biura Legislacyjnego o zabranie głosu.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję.

Jakub Zabielski, Biuro Legislacyjne.

Proszę państwa, ta ustawa jest potężna. Druk jest z 15 kwietnia 2015 r. i w związku z tym potrzebujemy jeszcze trochę czasu na to, żeby w sposób odpowiedzialny przedstawić państwu opinię. W imieniu swoim i biura zobowiązuję się, że taka opinia zostanie przedstawiona państwu do 5 maja. Dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że ustawa została przeanalizowana. Wczoraj odbyło się spotkanie Biura Legislacyjnego z przedstawicielami ministra sprawiedliwości, wypracowaliśmy pewne kwestie. Teraz muszę to wszystko zebrać, zestawić wnioski. Chciałbym, abyście państwo mogli na kolejnym posiedzeniu komisji procedować na podstawie tego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Kto z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Wsluchałem się w wystąpienie pana ministra i zauważyłem coś, co burzy moją społeczną postawę. Mianowicie pan minister podzielił środowisko, do którego skierowana jest ta ustawa, na wierzycieli i związkowców... przepraszam, pracowników i ZUS, jak pamiętam.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak słyszałem, Panie Ministrze.

Chciałbym powiedzieć – i myślę, że dział legislacyjny też będzie o tym pamiętał – że to właśnie pracownicy są pierwszymi wierzycielami, i słusznie, ponieważ oni nie mają się gdzie cofnąć. Nie chcę przez to powiedzieć, że wierzyciele mają się gdzie cofnąć, ale na ogół pracownicy podpisali niejako umowę wierzycielską, dotyczącą pracy. Myślę, że w tym dokumencie jest to utrzymane.

Chcę bronić również ZUS, dlatego że ZUS jest naszym zbiorowym wierzycielem i nie chciałbym, żeby został zdeklasowany przez, powiedzmy, tych udziałowców czy innych.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Kto z panów... Panie Ministrze, jeszcze...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy

Kozdroń: Mam słabą pamięć...)

Zatem bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze, Szanowni Państwo!

Zostałem źle zrozumiany przez pana senatora. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię, która dzisiaj odnosi się do prawa upadłościowego. Jest kolejność zaspokajania wierzytelności. Najpierw są pracownicy, potem urząd skarbowy i ZUS, a na końcu wierzyciele. Co my proponujemy w tej ustawie? Proponujemy zachowanie tej pierwszej kategorii, czyli pracowników. Ich jako wierzycieli absolutnie nie ruszamy. Zrównujemy zaś wierzytelności innych wierzycieli z wierzytelnościami urzędów skarbowych i ZUS, ponieważ nie widzimy potrzeby, aby ten przywilej dalej utrzymywać. Czym się różni urząd skarbowy, który stoi na straży naszych podatków, świadczeń publicznoprawnych? Do tej pory przy upadłościach w postępowaniu naprawczym nigdy urzędnicy nie byli tym zainteresowani, nie wiedzieli o żadnych układach i w żadne układy nie wchodziłi, nie chcieli ustąpić ze swoich wierzytelności z tytułu podatków, ograniczyć roszczenia w zakresie odsetek, bo wiedzieli, że i tak dostaną swoją część. I w istocie te wszystkie układy odbywały się kosztem pozostałych wierzycieli.

Dlatego chcemy zrównać sytuację urzędów skarbowych, ZUS i innych wierzycieli. Ale podkreślam – nie zmieniamy w tym zakresie żadnych przepisów prawnych. Urząd skarbowy ma prawo do hipoteki przymusowej, tak jak ZUS, urząd skarbowy ma prawo do zastawu skarbowego. Chodzi o to, żeby był aktywny. Nie na takiej zasadzie, że siedzę i nic nie robię, a jak jest upadłość, to wtedy mówię: cóż, mnie nie interesuje wasz problem układów, ja i tak muszę dostać wszystko, bo mi się to należy, jestem zaspokajany w drugiej kolejności, zaraz po pracownikach. Nie, musi się wykazać aktywnością. Uważam, że Skarb Państwa czy ZUS w sytuacji restrukturyzacji przedsiębiorstwa nie może być... Kiedy zawieramy ugodę, utrzymujemy zakład pracy i dajemy szansę na to, że ten zakład pracy będzie produkował, będzie dawał miejsca pracy, to urząd też musi się przesunąć ze swoimi wierzytelnościami, też musi ograniczyć swoje apetyty. Inni wierzyciele mówią: 40% moich wierzytelności wpisuję sobie w koszty, a 60% zapłacicie mi tak czy inaczej w ratach. Tak samo ma postępować Urząd Skarbowy i ZUS, bo on jest takim samym wierzycielem, jak każdy inny. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo proszę, pan senator Rulewski po raz kolejny.

Senator Jan Rulewski:

Państwo Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Panie Ministrze, tym razem się zrozumieliśmy dokładnie, ale ja nie podzielam tej opinii. Takie rozumowanie, że zrównanie... Mówię o przypadku ZUS, choć to się da odnieść też do urzędu skarbowego. Uważam, że jest to nieuprawnione. Wierzycieli, przynajmniej tak wynika z prostego oglądu, charakteryzują dwa stopnie swobody, Panie Ministrze. Po pierwsze, mogą uczestniczyć w przedsięwzięciu ekonomicznym, ale nie muszą. Po drugie, mogą w odpowiednim momencie się wycofać, prowadzić aktywną działalność w zakresie przysługującym wierzycielom, czy to w formie zgromadzenia wspólników, czy udziałowców. Tymczasem ZUS, jako wierzyciel, podejmuje długofalowe zobowiązania i takich manewrów nie może wykonywać, nie ma takiej możliwości. Jest zobowiązany do wypełniania prawa innych ubezpieczonych. I w tym sensie stawianie tych dwóch podmiotów na jednym poziomie uważam za krzywdzące dla interesu społecznego.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo proszę, kto z państwa senatorów?

Goście będą mogli zabrać głos, proszę się nie niepokoić.

Bardzo proszę, pan senator Matusiewicz, później pan senator Paszkowski.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze! Zaproszeni Goście!

Mam pytanie do pana ministra. W toku procesu legislacyjnego – w związku z załączonymi opiniami, szczególnie stowarzyszeń sędziowskich – zarysował się pewien spór między stowarzyszeniami sędziowskimi a Ministerstwem Sprawiedliwości. Myślę, że spór jest istotny, bo chodzi o właściwość rzeczową sądów. Panie Ministrze, przekonują mnie argumenty podniesione przez stowarzyszenia sędziowskie, że sądem właściwym do rozpoznania spraw z tej ustawy w pierwszej instancji powinien być sąd okręgowy. Podano różne przyczyny, przede wszystkim większe doświadczenie sędziów, ale też rodzaj spraw, nieraz o miliardy złotych.

Ministerstwo upiera się przy koncepcji, żeby to były jednak sądy rejonowe, które kontynuowałyby te sprawy w toku, pod rządem prawa upadłościowego i naprawczego, te, które do tej pory jeszcze są rozpoznawane.

Czy ministerstwo zmieniło zdanie po tych ostatnich spotkaniach, czy w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że te sprawy powinny być rozpoznawane przez sądy rejonowe?

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Panie Ministrze, jeszcze chwila, teraz pan senator Paszkowski, potem Zientarski i pan minister.

Jeśli panu wygodnie, to można z miejsca, to pańska decyzja.

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać o pewną kwestię. Zasygnalizował pan przed chwilą sprawę zmiany kategorii tych wierzycieli. To można zrobić teoretycznie w jednym przepisie czy kilku, zmieniając dotychczasowe prawo. Teraz zaś będzie jedna ustawa o restrukturyzacji oraz prawo upadłościowe i naprawcze, czyli następna ustawa. Zwracam uwagę na to, że w zasadzie połowa tejże ustawy dotyczy ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze. Dlaczego zatem państwo nie przygotowaliście ujednoliconego tekstu, czyli nowego tekstu ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze? Bardzo trudno będzie się w tym obracać.

Chciałbym też spytać, jakie są te nowe, cudowne instrumenty, które pozwolą ratować przedsiębiorstwa działające w Polsce, co dotychczasowe prawo uniemożliwia. Rozumiem, że teraz upadłość może się przekształcić w postępowanie naprawcze, układowe itd., itd., są różne instrumenty. Jakie pan zakłada nowe rozwiązania i nowe praktyki, które zmienią oblicze tychże przepisów? Przecież będą je stosować ci sami ludzie, te same organy będą to nadzorować. Nie wiem, czy te założenia – oprócz tego, że na początku spowodują zamieszanie, co naturalne – wywołają taki pozytywny efekt, jakiego państwo oczekujecie.

Od kiedy państwo pracowaliście nad tą ustawą? Kto jest jej autorem, w jakim środowisku powstawała? Czy zajmowała się tym jakaś komisja kodyfikacyjna? Interesują mnie te szczegóły. Czy wzorowaliście się na innych ustawodawstwach, skoro taka ustawa narodziła się, jako coś towarzyszącego prawu upadłościowemu i naprawczemu, które już w tej chwili funkcjonuje? To tyle na wstępie.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo proszę, pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Właściwie nie mam pytania, tylko coś w rodzaju oświadczenia à propos pytania pana senatora Matusiewicza. Też głęboko zastanawiałem się nad kwestią właściwości rzeczowej sądu rozpoznającego przedmiotowe sprawy. Zdecydowanie opowiadam się za propozycją sejmową, czyli pozostawieniem właściwości rzeczowej pierwszej instancji sądom rejonowym.

Po pierwsze, zbadalem sytuację i okazało się, że w ostatnim roku wzrosła dwukrotnie zaległość w sądach okręgowych gospodarczych. Zatem istnieje bardzo po-

ważne prawdopodobieństwo, że te sprawy będą trwały dłużej, że trzeba będzie zdecydowanie dłużej czekać. To jest pierwszy argument.

Po drugie, dojdzie do tego, że... Przecież w sądach rejonowych są wyspecjalizowani sędziowie i sekcje upadłościowe. De facto ta propozycja doprowadzi do tego, że sędziowie, którzy się tym zajmują, awansują, co na pewno jest miłe. Będzie zatem brakować sędziów do rozpoznawania tych spraw w pierwszej instancji, biorąc pod uwagę przesunięcie. Drugą instancją byłby sąd apelacyjny, gdzie sędziowie w ogóle nie są przygotowani do prowadzenia takich spraw, bo w sądach apelacyjnych tych problemów w ogóle nie ma. Już nie mówię o tym, że wychodzi to poza zakres sądu okręgowego; kwestia prawa do sądu, odległości itd., itd. Wyspecjalizowani sędziowie o wiele szybciej będą prowadzić takie sprawy, a drugą instancją będzie sąd okręgowy, który w sprawach gospodarczych jest wyspecjalizowany.

Trzeci argument, de lege ferenda, jest taki, że w Sejmie toczą się prace na temat przywrócenia asesury, a także właściwości rzeczowej tych asesorów, którzy będą prowadzić postępowania. Proszę zauważyć, że zgodnie z tym projektem ze spraw upadłościowych czy restrukturyzacji wyłączeni są asesory; są wyłączeni tylko w tych sprawach i w sprawach, w których stosuje się areszt. Mogą wydawać kary kilkunastoletniego pozbawienia wolności, ale nie mogą stosować aresztu, bo tu potrzebne jest doświadczenie, nie mogą też prowadzić tego rodzaju spraw, bo do tego potrzebne jest doświadczenie. Mamy gwarancję, że w przyszłości, po przywróceniu asesury, niedoświadczony sędzia nie będzie prowadził takich spraw. Uważam zatem, że pozostawienie tego w takim kształcie, jak jest – wyspecjalizowane sądy rejonowe i tryb odwoławczy do sądu okręgowego – nie tylko daje rękojmię właściwego załatwiania tych spraw, lecz także niewątpliwie przyspieszy postępowanie. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Pani Przewodniczący.
Jeszcze pan senator Pocięj. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pocięj:

Właściwie też nie mam pytań, tylko chciałbym się odnieść do tego, co powiedział pan senator Rulewski. Otóż ta sprawa, Drogi Panie Senatorze, nie jest taka jednoznaczna, jak pan tutaj to pokazuje, ponieważ bardzo często w przeszłości instytucje, których pan broni, zachowywały się tak sztywno w pewnych okolicznościach, że uniemożliwiały utrzymanie miejsc pracy, o które tak pan walczył.

Kiedy patrzę na te nowe rozwiązania, to nie widzę w nich jakiegos pokrzywdzenia tych instytucji, których pan broni, a co za tym idzie nas, obywateli, tylko wręcz odwrotnie. Myślę, że w wielu wypadkach będzie to dawało szansę, żeby nie zamykać zakładów pracy, żeby te przedsiębiorstwa kontynuowały swoją działalność, płaciły podatki i składki do ZUS. Jest to też korzystne dla pracowników, którzy są zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, bardzo proszę o odpowiedzi na pytania, które zostały zadane przez panów senatorów Matusiewicza i Paszkowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Matusiewicza, to w zasadzie pan senator Zientarski odpowiedział na te wątpliwości. Chciałbym tylko dodać, że nieprawdą jest, że środowisko sędziowskie jest jednoznacznie za przesunięciem właściwości rzeczowej sądu rejonowego do sądu okręgowego. Mamy stanowisko Stowarzyszenia Sędziów „Themis” popierające ten projekt i mamy stanowisko stowarzyszenie „Iustitia”, które jest negatywne. Pan senator Zientarski, który jest członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, może powiedzieć, że rada nie podjęła decyzji popierającej.

(*Senator Piotr Zientarski:* Tak, nie wypowiedziała się w tej sprawie.)

Nie wypowiedziała się, bo jest jeden problem, o którym chciałbym państwa poinformować. Dlaczego stoimy na stanowisku, żeby nie przekazywać tego do sądu okręgowego? Otóż dzisiaj w sądach rejonowych jest prowadzonych około dziewięćset spraw upadłości. Jeżeli od 1 stycznia wejdą tu sądy okręgowe, to i sądy rejonowe, i sądy okręgowe będą prowadzić tego typu sprawy. Raptem może się okazać, że sądy gospodarcze zajmują się tylko upadłościami. Przesunięcie, delegowanie zadań sądów rejonowych do sądów gospodarczych jest mitem, bo ktoś te upadłości w rejonówkach musi prowadzić. Trzeba też pamiętać o tym, że delegowany sędzia w składzie rozpatrującym wnioski o restrukturyzację...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Upadłość musi rozpatrywać sąd w składzie trzyosobowym, czyli delegowany może być tylko jeden. Tak więc już nie możemy sobie zapewnić luksusu samych sędziów delegowanych.

Następna sprawa. Sądów okręgowych, gospodarczych mamy dwadzieścia, wydziałów gospodarczych w sądach rejonowych zajmujących się upadłościami mamy czterdzieści. Czyli...

(*Głos z sali:* Czterdzieści cztery...)

Przepraszam, czterech nie dodałem. Zatem z czterdziestu czterech sądów przesuniemy te sprawy do dwudziestu, skumulujemy to. Jak powiedział pan senator, dzisiaj zaległości w wydziałach gospodarczych w sądach okręgowych są na poziomie ponad roku. Jeżeli dorzucimy im sprawy restrukturyzacyjne i upadłościowe, to... Uchwalimy dobrą ustawę, tylko wprowadzimy chaos. Już wtedy nikt nie będzie pamiętał...

(*Głos z sali:* Paradoks...)

...jaka była to ustawa, po co to było. A ludzie, którzy składali wniosek o restrukturyzację, nie będą mieli rozpatrzonej tych wniosków w terminie. Taki będzie efekt. Też chciałbym, żeby to robiły sądy okręgowe, ale mam

świadomość trudności. To się nie może zdarzyć z dnia na dzień, to musi być proces, ewolucja. Musimy przygotować sędziów, musimy wykształcić nową kadre, musimy mieć na to pieniądze, co najważniejsze, a ich nie mamy, jest tu nadmierny deficyt. Wyliczyliśmy sobie, ilu nam potrzeba sędziów. W sądach gospodarczych potrzeba stu pięćdziesięciu nowych sędziów do spraw upadłości, trzystu pięćdziesięciu urzędników, do tego trzeba mieć lokale, a na to nie mamy pieniędzy; są tu zresztą ze mną pracownicy z departamentu budżetowego.

Można powiedzieć: ale nas to nie interesuje, uchwalamy, zmieniamy właściwości, a to, że nie macie pieniędzy, to jest wasz problem. Dlatego apeluję o odpowiedzialność za państwo, bo my przecież możemy dobrą ustawą zepsuć całą inicjatywę.

Czy jeszcze coś?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora Paszkowskiego, to – trochę ze mnie zeszło powietrze z emocji – chciałbym powiedzieć, że trzy lata temu został powołany zespół, który pracował non stop przez trzy lata. Jeśli chodzi o pańskie wątpliwości dotyczące tego, jakież to cudowne recepty ta ustawa przewiduje, to poproszę panią sędzię Hrycaj, żeby łaskawie odpowiedziała na to pytanie. Dobrze?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Zespołu Ministra Sprawiedliwości do spraw Przygotowania Projektów Ustaw z Zakresu Prawa Upadłościowego i Restrukturyzacyjnego Anna Hrycaj:

Dziękuję.

Anna Hrycaj.

Tak jak pan minister powiedział, w 2012 r. minister sprawiedliwości Jarosław Gowin powołał resortowy wieloosobowy zespół, który miał przygotować rekomendacje dotyczące zmian prawa upadłościowego i naprawczego. Ten zespół przygotował blisko czterystustronicowy dokument, obejmujący rekomendację zmian. Następnie został powołany pięcioosobowy zespół – mam przyjemność mu przewodniczyć – który ma przygotować projekty jednej i drugiej ustawy.

Pan senator zapytał również, na jakich innych reżimach prawnych wzorowaliśmy się na etapie przygotowywania tego projektu, jakie były impulsy do podjęcia takich, a nie innych rozwiązań. Przede wszystkim spojrzeliśmy na raport *Doing Business*, przygotowywany przez Bank Światowy, ponieważ niestety w tym raporcie Polska jest oceniana bardzo negatywnie. Postępowania upadłościowe są prowadzone w Polsce bardzo długo, są bardzo nieefektywne. Wobec tego spojrzeliśmy na te wszystkie jurysdykcje, te wszystkie reżimy prawne, które nas w tym raporcie wyprzedzają. Interesowało nas, jak tam są pewne kwestie uregulowane. Przyjęliśmy niektóre rozwiązania z systemów anglosaskich, ale nie tylko. Mam tutaj na myśli takie rozwiązanie, jak li-

kwidacja w postępowaniu upadłościowym, która będzie polegała na tym, że razem z wnioskiem o ogłoszenie upadłości może być jednocześnie złożony wniosek o zatwierdzenie warunków sprzedaży całego przedsiębiorstwa dłużnika. Jest to obwarowane wieloma dodatkowymi wymogami. Będzie to podlegało kontroli, nadzorowi ze strony sądu. Ale sąd może zatwierdzić taki wniosek, co spowoduje, w największym skrócie, że postępowanie upadłościowe jednocześnie się zacznie i zakończy. W związku z tym od razu będą środki na wypłatę dla wierzycieli. Omijamy ten etap, że syndyk postępowanie prowadzi, prowadzi, prowadzi, koszty rosną, a większość wierzycieli bardzo często po prostu nie doczeka wypłaty, bo efekt domina, jeśli chodzi o upadłość, jest nam wszystkim znany.

Jeżeli chodzi o rozwiązania, które przyjęliśmy, to, w największym skrócie, moim zdaniem spowodują one – po wejściu w życie ustawy – przede wszystkim rozdzielenie prawa upadłościowego od restrukturyzacji. W tej chwili jest tak, że dłużnik, który składa wniosek do sądu o ogłoszenie upadłości z możliwością zawarcia układu, bo chce ratować swoje przedsiębiorstwo, może dostać w prezencie od sądu upadłość likwidacyjną, bo sąd w tym zakresie orzeka z urzędu i może tę sytuację ocenić zupełnie inaczej. Nic więc dziwnego, że dłużnicy czekają do ostatniej chwili – jeszcze liczą, że uratują się sami, a gdy doczekają tego ostatniego momentu, często już nie ma czego likwidować, nie ma majątku.

Kolejna kwestia to długość postępowań. W wielu miejscach wprowadzamy terminy instrukcyjne, które są przewidziane na wykonywanie danych czynności.

Następna sprawa to rola wierzycieli. Ta ustawa zdecydowanie zwiększa rolę wierzycieli. Będą oni mieli lepszy dostęp do informacji, dzięki utworzeniu Centralnego Rejestru Restrukturyzacji i Upadłości. Co jest bardzo ważne, będą mieli prawo wyboru osoby syndyka bądź zarządcy, czyli tej, która faktycznie będzie prowadziła to postępowanie; teraz takiego prawo nie mają.

Kolejna sprawa to zmiana w odniesieniu do specjalizacji sędziów i pewnego podziału kompetencji w kontekście postępowania upadłościowego. Sędzia komisarz, co jest wyraźnie zapisane w ustawie, nie będzie mógł wchodzić w skład sądu. Będzie też wyznaczony w każdym postępowaniu upadłościowym obligatoryjnie zastępca sędziego komisarza, co spowoduje, że w razie nieobecności sędziego komisarza w pracy postępowanie będzie się toczyć, czynności będzie wykonał jego zastępca. Spowoduje to też, że wydziały upadłościowe będą musiały być skomasowane do co najmniej siedmiu, ośmiu sędziów, inaczej tego się przeprowadzić nie da. Ale dzięki temu te postępowania nie będą zawieszane z powodu przebywania sędziego na zwolnieniu chorobowym.

Wprowadzamy też zmiany dotyczące wynagrodzenia zarządców i syndyków. Zostało przyjętych wiele instrumentów. Wynagrodzenie będzie miało charakter motywujący. Syndyk będzie wiedział, że jeśli wykona daną czynność, dojdzie z postępowaniem do danego etapu, to otrzyma określone wynagrodzenie. W postępowaniu restrukturyzacyjnym wynagrodzenie będzie mogło być również ustalone uchwałą zgromadzenia wierzycieli, czyli zarządcy będzie zależało, żeby działać w interesie wierzycieli. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pan Dziewałtowski, później pan przewodniczący Zientarski.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje! Panie Ministrze!

Ogólnie aprobuję to wszystko na tyle, na ile znam ustawę, ale mam jedną wątpliwość. Niewątpliwie wyrównanie praw ZUS, urzędów skarbowych i pozostałych wierzycieli musi spowodować *sine qua non* zmniejszenie dochodów i ZUS, i urzędów skarbowych, co odbije się na budżecie państwa. Chciał nie chciał – tak będzie.

Nie ma na sali przedstawiciela ministra finansów, rozumiejąc, że pan reprezentuje Radę Ministrów...

(*Głos z sali: Jest...*)

Jest? Zatem chciałbym się dowiedzieć, co minister finansów o tym sądzi. Nie ma co bowiem ukrywać, że powstanie pewna luka, którą trzeba będzie czymś załatać. Zbyt wielu możliwości dzisiaj nie widzę, a w przyszłości nie musi być lepiej. Czy w związku z tym mogą usłyszeć, co na ten temat sądzi Ministerstwo Finansów?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Aha, jeszcze nie.*)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Panie Ministrze, jeszcze pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Jak przedsiębiorstwo zostanie uratowane, to będzie większy efekt...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Właśnie, a taki jest cel.

Wróć jeszcze do tej właściwości rzeczowej, żeby państwu uzmysłowić... Pan minister poparł moje stanowisko, żeby pozostawić to w sądach rejonowych. Ale jest coś, czego bym nie chciał. Dlaczego? Dlatego że musimy widzieć sąd rejonowy w całym systemie. W przyszłości ma to wyglądać tak, że referendarze, czyli najlepsi absolwenci prawa po aplikacjach sędziowskich, po egzaminie sędziowskim, będą orzekać w sprawach... Częściowo już orzekają, ale teraz będzie tak, że referendarz będzie mógł być przewodniczącym wydziału rejestrowego, będzie orzekać w sprawach o wykroczenia, co teraz robią sędziowie. A sędziowie będą już mieli za sobą długą drogę, włącznie z asesurą. Będą zatem prezentowali bardzo wysoki poziom nawet w stosunku do tego orzecznictwa, a jeszcze będą wyspecjalizowani w sprawach upadłościowych. Ogólnie jest tak, że sądy rejonowe w większości prowadzą sprawy bardzo poważne. Przecież w sądzie rejonowym można dostać wyrok kilkunastu lat pozbawienia wolności. Dlatego nie możemy mówić o tym, że w sądach rejonowych tego rodzaju sprawy będą prowadzić niedoświadczeni sędziowie.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, ja także chciałbym zadać pytanie. Przepraszam, Panie Senatorze, pan w drugiej turze, dobrze?

Przed wszystkim interesuje mnie to, czy ta ustawa nie jest sprzeczna z przepisami unijnymi, tak ogólnie rzecz biorąc. Myślę, że jest to ważne, jeżeli chodzi o gospodarkę.

I jeszcze jedno pytanie: czy ustawa daje jakieś silniejsze instrumenty, aby dłużnicy nie wyprowadzali majątku? Bo to możemy obserwować w różnym stopniu w różnych częściach naszego państwa.

Bardzo proszę, Panie Ministrze. Pan albo osoba upoważniona...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Przewodniczący, odpowiem na pytanie pana senatora Zientarskiego. Panie Senatorze, powiedziałem to w przenośni. Wolałbym, żeby te sprawy rozpatrywali sędziowie okręgowi. Miałem na myśli to, że gdybym miał do wyboru, czy moją sprawę rozpatrzy sędzia rejonowy, czy sędzia Sądu Najwyższego, to wybrałbym niewątpliwie sędziego Sądu Najwyższego. O to chodziło. Absolutnie nie chciałbym podważać kompetencji i zaufania do sędziów rejonowych.

Odpowiem teraz panu senatorowi Dziewałtowskiemu.

Panie Senatorze, mam świadomość, że podmioty uprzywilejowane ściągające należności publicznoprawne nie otrzymają wszystkiego w pełnej wysokości. Jednak to, że przedsiębiorstwo będzie uratowane, że zostaną zachowane stanowiska pracy, że zaczną płacić podatki i zobowiązania publicznoprawne, jest wartością samą w sobie. Dzisiaj mówimy, że jest bezrobocie, że rząd nic nie robi w tym zakresie. A kiedy coś przedstawiamy, to słyszymy: a nie, to nie może tak być. Zaległości muszą być płacone na zasadzie coś kosztem czegoś, wszystkich nie zadowolimy.

Oczekujemy zatem, że zarówno urząd skarbowy, jak i ZUS – który jest i tak zaspokajany w pierwszej kolejności do trzech lat, jeśli powyżej trzeciego roku, to przechodzi do drugiej grupy – powinny być aktywne na przedpolu upadłości, powinny się interesować tymi podmiotami, które nie płacą podatków na czas, które zalegają z podatkami, nie płacą ZUS. Powinny wiedzieć, co się dzieje w tym przedsiębiorstwie, a kontrola mogłaby to wykazać. Powinny odpowiednio reagować i zabezpieczać swoje wiarytelności. Chodzi o zmianę postawy urzędników, którzy dzisiaj są bierni, bo wiedzą, że i tak zostaną zaspokojeni przed wierzycielami. Chcemy spowodować, żeby byli aktywni w tym procesie restrukturyzacji, żeby mieli odwagę podejmowania, jak inni wierzyciele, decyzji w tym zakresie – częściowo rezygnują ze swoich wiarytelności, żeby to się udało i żeby w przyszłości mogli dostawać podatki, bo to jest wartość sama w sobie.

W niektórych miastach po likwidacji przedsiębiorstw powstały pustynie, ponieważ nie mieliśmy pomysłu na restrukturyzację. A dzisiaj mamy, dajemy instrument, ratu-

jemy te przedsiębiorstwa. Nie zawsze pozostaną one w takiej formie. Może trzeba będzie zmienić profil produkcji, może trzeba będzie zwolnić część ludzi, ale przynajmniej uratujemy trzon.

Stanowisko Ministerstwa Finansów nie było radosne, jeśli chodzi o te nasze propozycje, pan doskonale o tym wie.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz: Zawsze tak było.)

Ale się zgodzili, bo przemawiały za tym wyższe racje.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania, to poproszę panią sędzię, żeby mnie wspomogła w odpowiedzi.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Zespołu Ministra Sprawiedliwości do spraw Przygotowania Projektów Ustaw z Zakresu Prawa Upadłościowego i Restrukturyzacyjnego Anna Hrycaj:

Dziękuję.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące prawa Unii Europejskiej, to chciałabym powiedzieć o trzech kwestiach z tym związanych.

Pierwsza kwestia. To nawet zadziałało w drugą stronę. Otóż miałam przyjemność być ekspertem Komisji Europejskiej, która przygotowywała nowelizację europejskiego prawa upadłościowego i pewne elementy rekomendacji przygotowanej przez nasz zespół, jak również pewne elementy tworzonego wówczas projektu ustawy zostały przyjęte przez Komisję i wprowadzone do rozporządzenia nr 1346/2000 w sprawie postępowania upadłościowego. Zatem Unia Europejska skorzystała z naszego projektu i przyjęła pewne dobre rozwiązania.

Druga kwestia. Projekt ustawy – Prawo restrukturyzacyjne realizuje wytyczne Komisji Europejskiej z kwietnia 2014 r. dotyczące restrukturyzacji przedsiębiorstw.

Trzecia kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę, jest taka, że wprowadzamy cały dział w prawie restrukturyzacyjnym dotyczący pomocy publicznej. Takiej regulacji w prawie upadłościowym teraz nie ma, a jest to bardzo duży problem. Regulujemy pomoc publiczną. Co więcej, chcemy, żeby ustawa została notyfikowana Komisji Europejskiej, jako program pomocowy dla małych i średnich przedsiębiorstw, co będzie oznaczało, że jeżeli w postępowaniu restrukturyzacyjnym miałyby dojść do udzielenia pomocy publicznej, to nie będzie konieczności indywidualnej notyfikacji Komisji Europejskiej, co zdecydowanie przyspieszy całą procedurę i będzie niewątpliwie korzystne dla przedsiębiorców. Będzie to może trudniejsze dla organów, ale dla tego postępowania niewątpliwie bardziej korzystne.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące środków zaradczych przed wyprowadzeniem majątku przez dłużnika, to rzeczywiście jest to bardzo istotny problem. Jeżeli bowiem w postępowaniu restrukturyzacyjnym nie dojdzie do przyjęcia bądź zatwierdzenia układu i to postępowanie zostaje umorzone, dłużnik odzyskuje władzę nad swoim majątkiem,

to jest to najbardziej ryzykowny moment, że dłużnik może ten majątek wyprowadzić. Przyjęliśmy zatem takie rozwiązanie, że wierzyciel będzie mógł w ciągu dwóch tygodni, czyli w terminie na złożenie zażalenia, złożyć tak zwany uproszczony wniosek o ogłoszeniu upadłości, który będzie się sprowadzał tylko do jednego zdania: chcę upadłości tego dłużnika. Wierzyciel nie będzie musiał w tym wniosku nic więcej wykazywać, bo sąd będzie miał wszelkie dane w aktach. Jednocześnie, zanim sąd na podstawie tego wniosku ogłosi upadłość, utrzymujemy zarząd nad majątkiem dłużnika. Tak więc dłużnik nie będzie miał czasu na wyprowadzenie majątku. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Teraz panowie senatorowie Mamątow, Matusiewicz, Abgarowicz.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Pan minister częściowo odpowiedział na moje pytanie, ale chciałbym też zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Zrównanie wierzycieli z instytucjami takimi jak urząd skarbowy i ZUS to jest właśnie clou tej ustawy. Nie wiem, czy państwo spotkaliście się kiedyś z firmą, która dostarcza towary do jakiejś większej firmy i w pewnym momencie dostaje informację, że ta firma upadła. Przedstawiciel tej firmy idzie do likwidatora i mówi, że nie ma pieniędzy dla swojej firmy, dla pracowników. A likwidator mówi: bardzo przepraszam, ale muszę zapłacić ZUS, energię, podatek do urzędu skarbowego, więc dla pana już nie ma. Zatem to nie jest tak do końca. Chronimy tylko pracowników firmy, która upada, a jednocześnie nie pozwalamy, żeby istniała następna taka firma, traktowana jako gorsza. Uważam, że to jest bardzo dobre rozwiązanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan minister powiedział o samych dobrych stronach tej ustawy, ale są...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale są też bardziej skomplikowane sprawy.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Są podobno tylko dobre, Panie Senatorze.

(Senator Robert Mamątow: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Matusiewicz. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pana ministra. Panie Ministrze, jakie są zaległości pod względem spraw w sądach rejonowych, w działach gospodarczych? Jakiego rzędu to są liczby? Ile to jest miesięcy? Ilu sędziów gospodarczych orzeka w tych czterdziestu czterech sądach rejonowych? Ile spraw rocznie przypada na jednego sędziego orzekającego w są-

dach gospodarczych? Pan senator Zientarski powiedział, że przeciętnie zaległości w sądach gospodarczych wynoszą trzynaście miesięcy. Chciałbym uzyskać od pana ministra informację o liczbie sędziów sądów okręgowych, wydziałów gospodarczych i liczbie spraw na każdego sędziego rocznie. Jeżeli pan minister dzisiaj nie może podać takiej informacji, to prosiłbym o pisemną odpowiedź na następnym posiedzeniu komisji w dniu 5 maja.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Abgarowicz. Bardzo proszę.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Tu nacisnąć i...

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący, za podpowiedź, który guzik mam nacisnąć.

Panie Ministrze, uważam, że ta ustawa jest bardzo dobra, a zrównanie ZUS i urzędu skarbowego z innymi wierzycielami jest dla mnie kluczowe.

Mam doświadczenia nie tylko gospodarcze, lecz także społeczne, ponieważ zanim zacząłem pracę w parlamencie, byłem wiceprzewodniczącym Polskiego Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw, a także wiceprezydentem Polskiej Izby Handlu, Usług i Producentów Rynkowych. Z tych doświadczeń wynika, że ZUS i przede wszystkim urząd skarbowy wręcz doprowadzały do upadku małych i średnich przedsiębiorstw. W sytuacji zatorów płatniczych szczególnie przedsiębiorstwa małe, pracujące na rzecz dużych przedsiębiorstw państwowych, na przykład kopalń, które miały problemy i zalegały z płatnościami... Jak wiemy, rozliczanie jest memoriałowe. W gruncie rzeczy kłopotem, który doprowadzał do upadku firmy, były kategoryczne wymagania ZUS i urzędów skarbowych w stosunku do tych przedsiębiorstw.

Moim zdaniem to rozwiązanie da możliwość wstępnego ułożenia się, jak się wydaje. Wydaje mi się, że zmieni to podejście ZUS i urzędu skarbowego do tego typu wierzycieli i będzie można ratować przedsiębiorstwa przed postępowaniem. To jest sprawa, moim zdaniem, kluczowa zarówno z punktu widzenia urzędów skarbowych, jak i budżetu państwa. Rozumiem, że urzędnicy w urzędach skarbowych chcą się wykazać bilansem, zobowiązania w stosunku do urzędu skarbowego są zapisywane jako aktywa, nawet jak są przepisywane i wiadomo, że są nieściągalne. Moim zdaniem w konsekwencji ścigalność podatków i wpłat do ZUS będzie wyższa, to zaś, co zostanie zapisane w urzędach skarbowych, w przychodach państwa będzie urealnione.

Nie mam pytań, chcę tylko powiedzieć, że będę popierał tę ustawę z prawdziwą przyjemnością. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dziewałtowski.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Też będę popierał tę ustawę, ale mam obawy i wątpliwości...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń: Będzie pan popierał?*)

Tak, będę popierał, ale mam obawy i wątpliwości. Każdy z nas jest płatnikiem podatku i każdy z nas płaci. Nie znam wypadków, kiedy urząd skarbowy zwalnia obywatela z obowiązku płacenia podatku. Przeciwnie, ściga go do końca, nie ma możliwości abolicji podatkowej. To samo dotyczy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Między nami mówiąc, podatki państwowe to są nasze pieniądze. Każdy z nas chciałby otrzymać subwencję, bo w jakimś sensie będzie to subwencja.

Mam wątpliwości co do sposobu doprowadzania różnych przedsiębiorstw, mniejszych, większych, do stanu upadłości, a także co do właścicieli zarządzających i ich odpowiedzialności za to, co się tam dzieje. Ale ta ustawa tego nie będzie regulowała i nie może tego regulować – to jest zupełnie inna materia. Jednak moim zdaniem pozostaje tu problem darowizny publicznej, z którą będziemy mieli de facto do czynienia. Kiedyś trzeba się będzie nad tym głębiej zastanowić.

Mam nadzieję, że ustawa doprowadzi do tego – życzę tego również panu ministrowi – że uratowane przedsiębiorstwa zrekompensują te wszystkie straty, które poniesie budżet państwa, wysokością i regularnością opłat podatkowych i socjalnych, czyli do ZUS. Chciałbym, żeby tak było i wierzę, że państwo do tego doprowadzicie.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Rulewski, a potem poproszę pana ministra o głos.

Senator Jan Rulewski:

Przepraszam, ale poruszyłem wątek, który okazał się jednak dość żywotny. Ale nie będę głosował za tą ustawą, dlatego że pan minister z pieczołowitością nadużywa sofizmów, co jest moim zdaniem niedopuszczalne.

Po pierwsze, pan miesza jabłka z gruszkami. Przedsiębiorca, w dalszej kolejności wierzyciel, działa na własne ryzyko. Zwłaszcza w gospodarce kapitalistycznej jest to istotą przedsiębiorczości, a nawet jej siłą napędową – musi działać na własne ryzyko. Co więcej, w ramach tego ryzyka on uczestniczy w procesach decyzyjnych w tym przedsiębiorstwie, o czym już wcześniej powiedziałem. Ma różne możliwości, żeby wpływać na to przedsiębiorstwo, i na plus, i na minus. Nieprzypadkowo mówię o minusie, bo chyba znana jest Ministerstwu Sprawiedliwości praktyka rozpoczynania przedsięwzięć, szczególnie w pierwszym okresie działalności po PRL... Wiadomy był cel, a upadłość, ściąganie wierzytelności... Chodziło o postawienie w stan

upadłości po uprzednim wyprowadzeniu majątku. To była faza pierwsza, ale jeszcze teraz może tak być, bo zakazu nie ma, bo nikt nie zna celu... I to jest pierwszy sofizmat.

Druga sprawa. Dziwię się Ministerstwu Finansów – mówi pan, że nie jest radosne, a powinno protestować. Może nawet minister powinien podać się do dymisji. Otóż przedstawia pan, Panie Ministrze, w nieuprawniony sposób dobrego przedsiębiorcę, który chce stworzyć miejsca pracy. Między nami mówiąc, od dwudziestu lat jakoś tych miejsc pracy tak dużo nie przybywa. I tego przedsiębiorcę przeciwstawia pan instytucji publicznej, określonej konstytucyjnie i ustawowo do reprezentowania innych wierzycieli – społeczeństwa. I to jest nierzetelne. Na dodatek przedstawia pan tę drugą instytucję jako wrogą – i przez to może takie reakcje – interesowi publicznemu. ZUS czy urząd podatkowy nie ma w tym interesu i nie dąży do tego, żeby było większe bezrobocie. Ale wydzwięk jest taki, że ten brzydki ZUS wchodzi do małego przedsiębiorstwa i je tłamsi. I to jest kolejny sofizmat – przeciwstawienie w państwie demokratycznym gospodarki instytucjom życia publicznego.

Panie Ministrze, w ramach tego ryzyka trzeba uwzględnić zobowiązania. Zwracam uwagę na to, że ten przeklęty ZUS realizuje dwa cele. W upadłym przedsiębiorstwie zabezpiecza interesy pracowników, bo sprawdza, czy zostały na tych pracowników odprowadzone składki; ci pracownicy muszą jakoś żyć, pójść do innej pracy, jeśli znajdą. Drugi cel to reprezentowanie interesu zbiorowego, który jest określony, jeszcze raz powtarzam, konstytucją. Te sofizmaty powodują, że ta ustawa restrukturyzacyjna pozornie jest korzystna.

A jeśli chodzi o praktykę, to choć jestem w komisji polityki społecznej, też uczestniczyłem w procesach... Dwukrotnie wyciągałem pieniądze dla wczorajszych pracowników, a dzisiejszych emerytów. Godziłem się nie tylko na postępowanie układowe, które sąd, syndyk chętnie podejmował, lecz także na ugodę, ZUS niestety nieskutecznie bronił interesu swoich wierzycieli, czyli osób, które dzisiaj podejmują umowy, płacą składki, zobowiązania...

Tydzień temu tu, w tej Izbie uchwalono kolejną subwencyjną ustawę na rzecz przedsiębiorców. Podkreślę, że to jest zło. Po prostu pozwalamy tym przedsiębiorcom rozłożyć na raty kolejne zobowiązania, sprzed lat; to czterdzieści tysięcy podmiotów. A chyba dwa lata temu, niestety z inicjatywy naszego ugrupowania, oddłużyliśmy podmioty z tytułu ZUS. Trzeba ważyć interesy. Rozumiem, czym jest restrukturyzacja. Jest to konieczne, konieczne są pewne gry. Ale jeśli ustawowo wprowadzamy sofizmat, że ZUS jest wrogą instytucją wobec przedsiębiorstw, to nie mogę tego poprzeć.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Zanim udzielę głosu panu ministrowi, odniosę się do słów pana senatora. Moim zdaniem ta ustawa została wprowadzona w takim kształcie za późno. Jestem z terenów, które zostały bardzo doświadczone zmianami społeczno-gospodarczymi. Szanuję pana ogromną wiedzę w tym zakresie, ale absolutnie się z tym nie zgadzam. Otoczenie prawne, otoczenie gospodarcze poszło bardzo daleko, my zaś zostaliśmy zupełnie gdzie indziej.

Jestem za tą ustawą. Jestem za tym, aby była możliwość hołubienia nie tylko ZUS. Pieniądze, które państwo pozyskuje, są od przedsiębiorców. Gdyby ta ustawa pojawiła się wcześniej... To nie zarzut, ale sprawdziłem, że już wcześniej były próby rozwiązania tej sprawy, tylko zmieniały się koncepcje. Bardzo dziękuję, że ministerstwo doprowadziło do tego, że będzie dana szansa dalszego funkcjonowania przedsiębiorstwa w różny sposób. Pomoc będzie udzielana dzięki różnym instrumentom gospodarczym, z otoczenia biznesu. Przykro mi, ale dzisiaj nie podzielam pańskiego zdania.

Jeszcze pan senator Dziewałtowski. Bardzo proszę.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Przepraszam bardzo, bo to już trzeci raz, ale to już ostatnia sprawa.

Panie Ministrze, spotkamy się z taką oto sytuacją. Jak państwo wiecie, dzisiaj przechodzący na emeryturę mają wyliczane świadczenia na podstawie sumy kapitału początkowego i funduszu składkowego. Pracownicy przedsiębiorstwa upadającego nie mieli od pewnego czasu opłacanych składek ZUS, powiększających ich fundusz składkowy, który służy wyliczeniu emerytury. Czy w takiej sytuacji zakładamy przepadek tej wartości, czyli straty poszczególnych pracowników, czy też znajdzie się mechanizm, który będzie powodował, że ktoś za nich te zaległe składki zapłaci? Jeżeli zwolnimy ZUS z prawa do pobierania składek emerytalnych... Jeśli nie mają pieniędzy na to, żeby zapłacić za pracowników składki emerytalne... Kto te składki będzie finansował, z czego?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Chciałbym pokrótce odpowiedzieć panu senatorowi Dziewałtowskiemu. Pan zadaje pytanie z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, a ja w tym temacie nie jestem zbyt biegły. Spróbuję panu odpowiedzieć tyle, ile wiem i ile będę mógł.

Panie Senatorze, mówi pan, że ma obawy. Ja też się boję, może nawet bardziej od pana, bo niejako firmuję tę ustawę swoim nazwiskiem. Jak ona nie wypali, to gdzie się schowam? Pan tylko podniesie rękę, a ja? Wszyscy mamy obawy. Ale czy w związku z tym mamy nic nie robić? Przecież nie o to chodzi. Trzeba mieć odwagę podjąć taką decyzję mimo tych obaw. Bardzo serdecznie przekonuję senatorów i proszę, żeby się pochylili z sympatią nad tą ustawą, bo ta ustawa wprowadza wiele dobrych rozwiązań.

Pokrótce przedstawiłem uczestników postępowania, czyli ZUS itd., a pani sędzia przedstawi... To nie jest do końca tak, jak mówimy, bo trzeba to rozłożyć na raty, rozterminować w taki sposób, żeby te należności zostały zapła-

cone. Chodzi po prostu o to, żeby nie ściągać od razu, tylko dać temu przedsiębiorcy możliwość oddechu. Nie zgadzam się z panem senatorem Rulewskim, z całym szacunkiem do niego. Przedsiębiorca jest takim samym podmiotem, jak ten pracownik najemny, który w tym przedsiębiorstwie pracuje. Poza tym to ten człowiek daje pracę i na tym pracodawcy powinno nam bardziej zależeć. Panie Senatorze, dzisiaj 60% ludzi pracuje poza gospodarką państwową, w prywatnych przedsiębiorstwach, które powstały w ciągu ostatniego dwudziestopięcioletnia. Musimy pamiętać, że ci zwykli ludzie utworzyli stanowiska pracy, małe firmy i to jest po prostu dla nich szansa na to, żeby ich wyciągnąć z kryzysów gospodarczych, załamań gospodarczych. Chodzi o takie sytuacje, kiedy są podwykonawcami, na przykład na budowach, i okazuje się, że upadłość jednego podmiotu powoduje łańcuszek upadłości...

(Senator Jan Rulewski: Z jego przyczyny...)

Są ostatni w tym łańcuszku, nie dostają należności i wszystko tracą. Trzeba im pomóc. Rozumiem, że pana nie przekonam, ale nich pan wierzy, że mam dobrą wolę i patrzę na to... Nie jestem wrogiem Skarbu Państwa, urzędników reprezentujących Skarb Państwa, ale wychodzę z założenia, że oni muszą być aktywni na przedpolu, ponieważ jeżeli są aktywni, to w wielu wypadkach nie doprowadzą do sytuacji, w której przedsiębiorca staje się niewypłacalny, ma wielomiesięczne czy wieloletnie zaległości.

Z kolei pan senator Matusiewicz zadał bardzo konkretne pytania, więc poproszę panią sędzię Lewandowską, żeby łaskawie szczegółowo na nie odpowiedziała. Jeżeli okaże się, że te informacje nie będą w pełni pana satysfakcjonowały, to odpowiemy na piśmie, Panie Senatorze.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Proszę, Pani Sędzio.

Zastępca Dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości Anita Lewandowska:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Jeśli chodzi o liczbę etatów sędziowskich w sądach okręgowych, to limit przyznany w pionie gospodarczym na dzień 31 grudnia 2014 r. wynosił dwieście trzydzieści dwa etaty. Jeśli chodzi o limit etatów sędziowskich na ostatni dzień okresu statystycznego 2014 r. w sądach rejonowych, to wynosił czterysta dziewięćdziesiąt dwa etaty sędziowskie. Proszę pamiętać, że było też trzynaście odrębnie funkcjonujących wydziałów upadłościowych w sądach rejonowych i limit etatów tam przyznanych wynosił siedemdziesiąt sześć. Szczególnie wskazuję tu na limity, ponieważ my jeszcze wyróżniamy obsady, czyli stosunek pracujących sędziów w danym okresie statystycznym po uwzględnieniu ich nieobecności spowodowanych chorobą, delegacjami czy też urlopem wypoczynkowym.

Jeśli chodzi o obciążenie sędziów wpływem spraw w podstawowej kategorii GC na przestrzeni lat 2011–2014, to wzrosło ono o 37,41%, czyli obciążenie sędziego w sądach okręgowych zwiększyło się o 40%, a w sądach rejonowych o 31,97%.

Pragnę tu zwrócić uwagę na skokowe wzrosty tego obciążenia wpływem na limit etatów w kolejnych okresach statystycznych. W 2012 r. w sądach okręgowych obciążenie wzrosło o 40%, w 2013 r. o 49%. W sądach rejonowych – mówię tylko o podstawowej kategorii spraw rejestrowanych w sądach w repertorium GC – w 2013 r. był wzrost o 25%. Jeśli chodzi o obciążenie pozostałymi sprawami, to w sądach okręgowych na przestrzeni lat 2011–2014 zaległość w sprawach gospodarczych w tej najważniejszej kategorii spraw GC zwiększyła się ponad dwukrotnie – z siedmiu tysięcy pięciuset trzydziestu pięciu spraw do piętnastu tysięcy czterystu pięćdziesięciu czterech, czyli o 105%. Co roku można obserwować wzrost obciążenia pozostałością.

W sądach apelacyjnych, proszę państwa, pozostałość w najważniejszej kategorii spraw ACa zwiększyła się prawie dwukrotnie – z czterech tysięcy siedmiuset piętnastu do ośmiu tysięcy pięciuset siedemdziesięciu ośmiu.

Jeśli przejdziemy do sądów rejonowych...

(Senator Andrzej Matusiewicz: Wydziały gospodarcze, upadłościowe...)

Panie Senatorze, tak szczegółowych danych nie mamy, ale możemy je przedstawić. W samych wydziałach upadłościowych... Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, na czym nam najbardziej zależy. Otóż jeśli chodzi o sprawność postępowania, to w sądach okręgowych w latach 2011–2014 liczba spraw niezalatwionych powyżej dwunastu miesięcy w kategorii GC wzrosła dwa i pół razy, z dwóch tysięcy osiemset osiemdziesięciu pięciu spraw do siedmiu tysięcy dwustu osiemdziesięciu dwóch spraw, czyli o 152,4%. I co roku wzrasta. Jeśli chodzi o sprawy stare, powyżej trzech lat, to jest wzrost o 102%, powyżej pięciu lat – o 53,7%, a powyżej ośmiu lat – o 29,8%.

Odniosę się teraz do gospodarki kadrowej. Limit etatów przyznanych sądom gospodarczym od 2011 r. wzrósł o 18% w sądach okręgowych – ale, jak państwo widzą, to jest tylko połowa w stosunku do obciążenia – a w sądach rejonowych wzrósł o 9,3%. Jak państwo senatorowie wiecie, od 2006 r. w ustawie budżetowej nie były przewidywane żadne dodatkowe środki na stworzenie nowych etatów sędziowskich. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pan senator otrzyma uzupełnienie tego...

(Zastępca Dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości Anita Lewandowska: W zakresie wydziałów upadłościowych.)

...w zakresie wydziałów upadłościowych.

Czy są jeszcze głosy państwa senatorów? Nie ma.

Wobec tego głos zabiorą goście. Proszę serdecznie o przedstawianie siebie i tego, jaką instytucję państwo reprezentujecie. Jeżeli reprezentujecie stowarzyszenia bądź podmioty, które wymieniłem, to prosiłbym tylko o podkreślenie tego i zaproponowanie poprawki, którą uznałobyście państwo za stosowną, bo opisy są bardzo precyzyjne, zapoznawałem się z nimi bardzo dokładnie.

(Głos z sali: Uzupełnienie opinii...)

Tak, o takie uzupełnienie opinii.

Prosiłbym także o skondensowanie wypowiedzi, choć nie stawiamy ograniczeń...

Teraz pan, bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Instytutu Allerhanda Bartosz Groele:

Bartosz Groele, Instytut Allerhanda.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo, Szanowni Panie Ministrze!

Wraz z doktorem Markiem Purzyckim, z którym mamy przyjemność zaprezentować stanowisko Instytutu Allerhanda, dziękujemy za umożliwienie zabrania głosu w tej debacie. To głos instytutu, który jest niezależną jednostką naukową, zaangażowaną personalnie w proces przygotowania tej ustawy, który skupia się na działaniach i badaniach interdyscyplinarnych i prawno-porównawczych w kontekście wywołanego wątku, czyli powodów przygotowania tego aktu.

Proszę pozwolić, że zacznę od wątku, który podnosił pan minister. Nie tylko absolutnie zgadzam się z tym, że ta ustawa jest potrzebna, świetna i wyczekiwana. Z perspektywy instytucji, którą mam zaszczyt reprezentować, powiem więcej: aspekty wprowadzające pomoc, regulujące pomoc publicznoprawną, wprowadzające i regulujące nowe koncepcje, wypracowane przez środowiska międzynarodowe, czynią tę ustawę nie tylko dobrą, konieczną i wyczekiwaną, lecz także – ośmielę się postawić taką tezę – jedną z najlepszych ustaw insolwencyjnych, wybaczone państwo kalkę językową, w Europie; jeśli zostanie wprowadzona. Należy stanowczo powiedzieć, że te rozwiązania są świetne.

Oprócz rozwiązań prawnych, które są niemalże doskonałe, bardzo ważna jest też kwestia ustrojowa, która również została zaakcentowana we wcześniejszej wymianie zdań. I pozwólcie państwo, że właśnie do tej kwestii ustrojowej odniosę się w sposób skondensowany jako przedstawiciel instytutu, ale nie tylko instytutu – list otwarty, który miał zapoczątkować ową dyskusję, podpisało około stu autorytetów, osoby fizyczne, które w ciągu tygodnia poparły tę inicjatywę zmierzającą do ulokowania sądów upadłościowych w sądach okręgowych. Jest także wiele stowarzyszeń i fundacji, które przychyliły się do tego postulatu.

Pozwolę sobie podkreślić znaczenie wsparcia Forum Obywatelskiego Rozwoju, Konfederacji Przedsiębiorców Finansowych, Krajowej Izby Syndyków, Naczelnej Rady Adwokackiej – z pełnym zaakcentowaniem wagi tej instytucji – a także lokalnych izb, radców prawnych i adwokatów, Stowarzyszenia Praktyków Restrukturyzacji, czyli środowiska upadłościowego. Chciałbym zaakcentować to, co powiedział szanowny pan minister, a mianowicie, że środowisko sędziowskie... Wczoraj miałem przyjem-

ność zapoznać się ze stanowiskami stowarzyszeń „Iustitia” i „Themis”, raczej dyskusyjnymi. Są one niekoniernie spolaryzowane i niekoniernie jest tam wprost powiedziane: jesteśmy za czy przeciw. Chociaż może stanowisko za, na tyle, na ile się wczytałem, jest wyraźnie przedstawione, ale jeśli chodzi o stowarzyszenie „Iustitia”, to wiem, że oddział warszawski opowiedział się wprost za, a ostatnie ich stanowisko, to najbardziej obszerne, jest już problemowe, pokazuje argumenty i za, i przeciw. Oddaję głos...

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Przepraszam bardzo, ale prosiłbym, żeby w imieniu jednej instytucji wypowiadała się jedna osoba. Zresztą my mamy ten list otwarty, więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Prosiłem państwa o uzupełnienie, myślę, że to nie jest skomplikowane. Przepraszam za te słowa, ale są inne osoby, które chciałyby zabrać głos.

Rozumiem, że pana konkluzją jest to, aby te sprawy rozpatrywały sądy okręgowe. Proszę to sprecyzować. Każdy z senatorów miał możliwość, zapewniam, żeby się z tym zapoznać. Pytanie, czy któryś z senatorów podejmie tę poprawkę. Naprawdę bardzo proszę o konkluzję, jeżeli chodzi o stanowisko instytutu.

Wiceprezes Zarządu Instytutu Allerhanda Bartosz Groele:

Szanowny Panie Przewodniczący!

Chcielibyśmy zgłosić poprawkę, która zmierzałaby do ulokowania sądów upadłościowych na poziomie sądów okręgowych. Nie wiem, czy przeczytać, czy przedłożyć to, które konkretnie przepisy ulegałyby zmianie, na ręce pana przewodniczącego?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Proszę przekazać później do komisji. Ale jeszcze raz podkreślę, dla przypomnienia, że uprawnionym jest każdy senator, nie tylko senator komisji.

Teraz bardzo prosiłbym pana o wypowiedź.

Wiceprezydent Federacji Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej Witold Missala:

Witolda Missala, Federacja Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej.

Szczerze mówiąc, kiedy zgłaszałem się do głosu, to myślałem, że będę mógł się odnieść do tych wypowiedzi czy wątpliwości, które były zgłaszane. W tej sytuacji bardzo skrócę wypowiedź, bo nie chcę proponować nowych poprawek, poza tymi, które zostały zgłoszone w formie pisemnej.

Uważam, że wypowiedzi pana ministra były w dużym stopniu demagogiczne...

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:* Prosiłbym jednak o dyskusję na poziomie... o asertywność...)

Przepraszam w takim razie.

Jednym z argumentów za tym, żeby sprawy zostały w sądach rejonowych, była bliskość przedsiębiorców do sądu. Tymczasem pani sędzia Hrycek powiedziała w imieniu ministerstwa, że musi nastąpić komasacja sądów upadłościowych – dzisiaj jest czterdzieści cztery, ma być mniej. Podała, że wynika to chociażby z faktu, że składy muszą być trzyosobowe, że sędzia komisarz musi być spoza tego składu, że zastępca sędziego komisarza musi być spoza tego składu.

Co to oznacza? Oznacza to, że takie sądy, w których nie ma odrębnych wydziałów upadłościowych, ale są wydziały gospodarcze – te sądy są również sądami upadłościowymi, to są wszystkie sądy w dawnych miastach wojewódzkich, które dzisiaj nie są miastami wojewódzkimi, tam są małe wydziały gospodarcze, które równocześnie są sądami gospodarczymi – w świetle tego prawa będą musiały być zlikwidowane. Zatem czy to będzie sąd okręgowy, czy rejonowy gospodarczy, to będzie tak samo daleko lub tak samo blisko, jeśli chodzi o rozpatrywanie tych spraw, bo z tych czterdziestu czterech sądów upadłościowych będzie trzeba zmniejszyć to może nie do dwudziestu, ale...

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Przepraszam, ale ta ustawa nie o tym mówi. Prosiłbym o merytoryczne...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Przewodniczący, bardzo prosiłbym o merytoryczne argumenty, bo pan stosuje tryb bardzo przypuszczający, którego w ustawie nie dostrzegłem. Bardzo proszę o merytoryczne odniesienie.

(*Wiceprezydent Federacji Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej Witold Missala:* Wydawało mi się, że istotne są również konsekwencje uchwalanych ustaw, a nie tylko ich treść, ale dobrze...)

Zdecydowanie proszę pana o odniesienie się do ustawy. Czy będą konsekwencje w tym zakresie? Proszę sformułować takie pytanie, a nie przesądzać, bo tego w ustawie nie ma.

(*Wiceprezydent Federacji Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej Witold Missala:* W takim razie już dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Dziekan Krajowej Izby Syndyków Jerzy Sławek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jerzy Sławek, dziekan Krajowej Izby Syndyków, chyba jeden z pierwszych syndyków w Polsce, którzy uzyskali licencję ministra sprawiedliwości.

Chciałbym niestety kontynuować wątek przeniesienia sądów upadłościowych do kognicji sądów okręgowych.

Proszę Wysokiego Senatu, sprawy upadłościowe są dziś rozpatrywane przez sądy rejonowe. Może zdarzyć się tak, że upadłość przedsiębiorcy będzie pierwszą sprawą niedoświadczonego sędziego rejonowego. Jeśli dojdzie do tego niedoświadczony syndyk, to ten melanz nic dobrego nie przyniesie.

Są to sprawy, Szanowni Państwo, których wartości znacznie przekraczają poziom określony w art. 17 kodeksu postępowania cywilnego, czyli 75 tysięcy. Tyle wynosi prawie każda jednostkowa wierzytelność w postępowaniu upadłościowym, łącznie zaś wartości wierzytelności, które są rozpoznawane przez sądy upadłościowe w postępowaniu na przykład PBG, wynoszą ponad 1 miliard zł. Sprawy o takich wartościach rozpatrywane są w sądach rejonowych.

Może się zdarzyć, że strategiczne dla obronności kraju sprawy będą rozpatrywane w bardzo małym sądzie rejonowym. Nie sądzę, żeby Polacy chcieli, by tak się działo.

Chciałbym też powiedzieć o czymś, o czym sędziom może niewygodnie mówić. Dajmy tym ludziom jakieś szanse awansu zawodowego. To są jedni z nielicznych sędziów, którzy poświęcili swój czas, swoje pieniądze, ukończyli studia podyplomowe w dziedzinie rachunkowości i finansów, zarządzania. Są specjalistami. Jeśli teraz odejdą, wybierając jedyną możliwą drogę awansu zawodowego do sądu okręgowego, na przykład do wydziału KRS czy do wydziału ksiąg wieczystych, to bezpowrotnie stracimy takich sędziów w upadłościach.

Chciałbym też powiedzieć, że pracuję w kilku sądach, dużych i małych. Sprawy upadłościowe w dużych sądach, w dużych ośrodkach postępują naprawdę bardzo sprawnie, bo tam są standardy wydziałowe, do których syndycy muszą się stosować i dzięki temu te sprawy nie trwają długo.

Poza tym istnieje na rynku światowym takie zjawisko jak *forum shopping*, czyli przenoszenie siedzib przedsiębiorstwa do kraju, w których reżimy upadłościowe są dużo łagodniejsze i bardziej przychylne przedsiębiorcom. I takie *forum shopping* istnieje też w Polsce, Panowie Senatorowie, dlatego że przedsiębiorcy chcą upadać w Warszawie, w Krakowie, we Wrocławiu, w Poznaniu – nie chcą ryzykować upadłości w małych ośrodkach. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję za merytoryczne podejście do sprawy. Panowie, bardzo proszę. Pan, dobrze?

Przedstawiciel Stowarzyszenia Sędziów „Themis” Janusz Płoch:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Janusz Płoch, jestem sędzią sądu gospodarczego w Krakowie.

Od 1991 r. nieprzerwanie prowadzę sprawy upadłościowe. Pierwsza sprawa, która po transformacji gospodarczej wpłynęła do sądu w Krakowie, przechodziła przez moje ręce. Jestem chyba jednym z nielicznych sędziów, którzy mają tak bogatą praktykę i doświadczenie w prowadzeniu

spraw, zarówno na gruncie starego prawa upadłościowego, jak i tego z 2003 r. Aktywnie uczestniczyłem we wszystkich pracach legislacyjnych, które w międzyczasie się toczyły, bo wypowiadałem się też na temat ustawy, która była uchwała w 2003 r. – byłem jednym z jej nielicznych krytyków. Ale chciałbym tu zaakcentować jedną bardzo poważną sprawę. Otóż pan profesor Zedler, autor tej ustawy, bardzo stanowczo kładł nacisk na to, że trzeba ustabilizować kadrę sądowniczą w zakresie upadłości i ujednoczyć orzecznictwo, jeżeli bowiem te sprawy będą cały czas prowadzone na szczeblu sądu rejonowego, to będziemy mieć z tym bardzo poważny kłopot. Niestety Ministerstwo Finansów w ostatnim momencie dokonało poprawki, zmieniając słowa „sąd okręgowy” na „sąd rejonowy”. Tak więc do Sejmu trafił projekt ustawy z uzasadnieniem, dlaczego sąd okręgowy... Zaprzeczono szansę ujednoczenia orzecznictwa i ustabilizowania naprawdę dobrze wykształconej kadry sędziowskiej.

W 2003 r. pojawił się też pozytywny akcent. Zostały dosyć mocno wzmocnione wydziały upadłościowe, które na gruncie starego prawa nie były w Polsce widoczne, niemniej to nie pomogło we właściwym prowadzeniu tej ustawy.

Miałem przyjemność brać udział w pracach zespołu, który został powołany przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Gospodarki, byłem jego przewodniczącym. Aktywnie brałem udział w pracach nad zadaniami, które nam polecono, czyli identyfikacją przyczyn niewłaściwego wykorzystania procedur z 2003 r., jak i opracowaniem rekomendacji, oraz w pracach legislacyjnych.

Jeżeli chodzi o przyczyny, to jednoznacznie wskazano, że niestety jeśli sprawy będą prowadzone na szczeblu sądów rejonowych, to cały czas będzie brakowało możliwości ujednoczenia orzecznictwa i ustabilizowania kadr.

Ta cyfra przedstawiona przez ministerstwo wygląda pięknie. Faktycznie, w czterdziestu czterech sądach prowadzone są sprawy upadłościowe, ale tak naprawdę w trzynastu wydziałach są wyspecjalizowane grupy sędziów. Największe kłopoty są w tych mniejszych sądach, gdzie sędziowie zajmujący się sprawami procesowymi zmuszeni są również do prowadzenia spraw upadłościowych; tam już są niedostatki kadrowe. Dlatego istotne było zwrócenie uwagi na to, by oprócz tego nowego schematu przebiegu postępowania – czego wyrazem jest już ta ustawa – przenieść również ten szczebel do sądu okręgowego.

Pojawiają się argumenty, że sędziowie sądów apelacyjnych są nieprzygotowani do prowadzenia tego typu spraw i trzeba będzie ich tego nauczyć. Proszę państwa, sędziowie sądów okręgowych, którzy teraz orzekają w sprawach odwoławczych, są do tego kompletnie nieprzygotowani. Powiem na przykładzie naszego sądu krakowskiego i wielu innych – żaden z sędziów nie przeprowadził nigdy żadnego postępowania upadłościowego, a orzekają w sprawach odwoławczych. Zatem nie ma tu większej różnicy, poza tym, że sędziowie sądu apelacyjnego – z uwagi na swoje doświadczenie i wiedzę – mogą w pewnym stopniu reprezentować jeszcze lepszy poziom.

Kolejna sprawa, która jest tutaj dosyć mocno akcentowana, to jest sprawa delegacji i etatów. Ministerstwo podaje, że w związku z tym ewentualnym ruchem potrzeba będzie stu pięćdziesięciu nowych etatów. Proszę państwa, bardzo się cieszę, że ministerstwo widzi potrzebę wzmoc-

nienia kadr orzeczniczych. Wyniki, które są tutaj przedstawiane, świadczą jedynie o tym, że te zaległości, które od jakiegoś czasu się pojawiają, wiążą się z tym, że cały czas są wstrzymane ruchy kadrowe. To wpływa negatywnie na tego typu wynik. Ale proszę zwrócić uwagę na to, że wszystkie te cyfry, które są tu podane, i zaległości sądu okręgowego w porównaniu do sądu rejonowego odnoszą się tylko do spraw stricte procesowych, a nie upadłościowych, bo to są kwestie nieporównywalne.

W Polsce są teraz prowadzone dwa tysiące pięćset sześćdziesiąt trzy sprawy upadłościowe. W ostatnim roku ogłoszono osiemset siedemdziesiąt pięć upadłości. Tymi sprawami zajmuje się siedemdziesięciu sędziów. Jest też grupa, która, prowadząc sprawy procesowe, dodatkowo musi się zająć tymi sprawami. Zatem nie widzę powodu, ażeby potrzeba było aż stu pięćdziesięciu nowych etatów sędziowskich, skoro od 2016 r. w sądach okręgowych miały być na nowo rozpatrywane sprawy restrukturyzacyjne. To tam trzeba byłoby systematycznie poszerzać kadrę, na przykład o osoby, które wygaszałyby sprawy upadłościowe w sądzie rejonowym i w sposób naturalny mogłyby potem awansować do sądu okręgowego.

Kolejna sprawa. Argument trzyosobowych składów sędziowskich też ma się do tego nijak, ponieważ według prawa restrukturyzacyjnego do rozpoznania spraw restrukturyzacyjnych przewidywany jest skład jednoosobowy. Sędziowie delegowani też mogliby poprowadzić te sprawy. Ta kwestia nie powinna budzić większych wątpliwości.

Kolejna sprawa – wynagrodzenia sędziów, które miałyby szalenie obciążyć budżet. Proszę państwa, większość sędziów orzekających w sprawach upadłościowych ma już długoletni staż i ma stawki awansowe czwartą czy piątą, co jest równoznaczne ze stawkami przewidzianymi dla sędziów okręgowych. Dlatego ten argument również nie będzie mógł być brany pod uwagę.

Widzę tutaj brak chęci podjęcia wysiłku, ażeby w najbliższym czasie ustabilizować tę kadrę, ujednoczyć orzecznictwo. Chodzi tu tylko o wysiłek, bo ja te same argumenty słyszałem w 2003 r. Wówczas na posiedzeniu komisji były przedstawione uwagi: a to trudności, a to brak pieniędzy, a to będą kłopoty, a to niektórzy sędziowie będą się musieli uczyć. I dlatego pozostało to na szczeblu sądów rejonowych. Zatem tam, gdzie te sądy są niedoetatyzowane, tam sprawy leżą i w skali Polski mają bardzo negatywny wpływ na funkcjonowanie tego prawa. Uważam, że brakuje spójności w połączeniu tych wszystkich trzech elementów.

Nie powiedziałem o jednym elemencie, kluczowym, który jest w pewnym stopniu zaniedbany. A jednym z elementów, który ma decydować o funkcjonowaniu tej ustawy, jest Centralny Rejestr Restrukturyzacji i Upadłości. Od 2013 r. wiadomo w ministerstwie, że tego typu sprawa jest niewątpliwie istotna, żeby w ogóle uruchomić te procedury reformatorskie.

Chciałbym odnieść się do exposé pana premiera Tuska, który w trakcie swojego urzędowania dwu- albo trzykrotnie akcentował bardzo mocno kwestie modyfikacji prawa upadłościowego i naprawczego. Wynikiem tego było podjęcie przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Ministerstwo Gospodarki wspólnych wysiłków zmierzających do utworzenia tego prawa.

Jako przedstawiciel stowarzyszenia „Themis”, przez które zostałem poproszony jako ekspert do wypowiedzenia się w tej sprawie, jak i przewodniczący tego zespołu ministerialnego, który opracowywał ustawę, chciałbym powiedzieć, że naprawdę olbrzymi wysiłek został włożony w to, ażeby ją opracować. Te kwestie były już podnoszone w 2013 r., a teraz się dowiadujemy, że jeśli chodzi o Centralny Rejestr Restrukturyzacji i Upadłości, to dopiero zaczynają się pierwsze prace. Widać zatem, że będą tu pewne potknięcia.

Uważam jednak, że i tak ustawa jest na tyle dobrze skonstruowana, że istnieją szanse na to, żeby ona zadziałała w sposób pozytywny, choć trzeba te sprawy jeszcze przemyśleć. Dlatego mówię do państwa senatorów nie jako polityk, tylko jako praktyk, jako orzecznik, jako osoba, która naprawdę pasjonuje się tą dziedziną przez tyle lat. I nie chodzi tu o mój prywatny awans do sądu okręgowego, bo już dawno mógłbym skorzystać z jakichś ścieżek, które były przewidziane. Z uwagi na potrzebę chwili i dobro wymiaru sprawiedliwości, szeroko rozumiane, potrzebnych jest w Polsce dwadzieścia wyspecjalizowanych wydziałów upadłościowych z kadrą orzecniczą siedmio-, ośmio-, dziesięcioosobową, w zależności od wielkości miasta. Chodzi o to, aby sprawy gospodarcze, restrukturyzacyjne były prowadzone przez kadrę, która na przestrzeni najbliższych lat naprawdę byłaby już stabilna. Z mojego wydziału odchodzi teraz dwóch sędziów. Wiem, że w innych wydziałach jest podobna sytuacja. Na przykład w 2009 r. w Kielcach odszedł cały czteroosobowy skład sędziów gospodarczych, zajmujących się tą problematyką. Trzeba było tworzyć od początku nową kadrę, która, niestety, musiała się tego uczyć. I takie są wyniki.

Te wszystkie informacje nie są wyssane z palca, to jest poparte badaniami, które były robione na bazie akt spraw upadłościowych w całej Polsce. Dziękuję państwu.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję za ciekawą wypowiedź.

Rozumiem, że pan reprezentuje... Prosiłbym o konkretny wniosek.

Chciałbym jeszcze zapytać, czy pan minister zechce się do tego ustosunkować. A potem jeszcze pan sędzia – bardzo krótko.

(*Członek Prezydium Sekcji Prawa Upadłościowego w Instytucie Allerhanda Marek Porzycki: Marek Porzycki, Instytut Allerhanda. Chciałbym się odnieść do jednej kwestii, która się pojawiała w trakcie...*)

Ale prosiłbym o wniosek, bo polemikę wygłosił inny przedstawiciel... Poproszę o wniosek, bo chciałbym przekazać głos panu sędziemu.

Przewodniczący Sekcji Prawa Upadłościowego w Instytucie Allerhanda Marek Porzycki:

Mój wniosek dotyczy przeniesienia właściwości w sprawach upadłości konsumenckiej do wydziałów cywilnych sądów rejonowych. Ta kwestia była już poruszana, łącznie

z przeniesieniem upadłości i restrukturyzacji do sądów okręgowych. Istnieją poważne argumenty za tym, żeby upadłości konsumenckie przenieść do wydziałów cywilnych sądów rejonowych, ponieważ są to zasadniczo odmienne sprawy od upadłości gospodarczej, upadłości przedsiębiorców. Przepisy, które weszły w życie 31 grudnia 2014 r., zawierają wiele klauzul generalnych, które, ogólnie mówiąc, opierają się na ocenie przez sąd okoliczności życiowych osoby fizycznej, nieprowadzące działalności gospodarczej. Dlatego warto doprowadzić do tego, żeby te sprawy rozpoznawali sędziowie cywilni w sądach rejonowych, bo są bliżej człowieka, rozpoznają też inne sprawy, które polegają na ocenie okoliczności życiowych w sprawach upadłości konsumenckiej. Chodzi o takie kwestie, jak zachowanie należytej staranności w prowadzeniu własnych spraw, zabezpieczenie potrzeb mieszkaniowych konsumenta, źródła utrzymania, ocenę zdolności zarobkowych.

Zatem chciałbym w imieniu Instytutu Allerhanda poprzeć postulat przeniesienia tych spraw do wydziałów cywilnych sądów rejonowych.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję za ten sygnał.

Przewodniczący Zientarski przysłuchiwał się i podziela, jak widzę, pana argumenty. Myślę, że jako przewodniczący Komisji Ustawodawczej w porozumieniu z ministerstwem... Być może powstanie jakaś inicjatywa, bo tego nie można załatwić w tej ustawie.

Pan sędzia Gurgul. Bardzo proszę.

Przedstawiciel Federacji Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Gurgul:

Sędzia Gurgul w stanie spoczynku...

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz: W stanie spoczynku...*)

Sędzia apelacyjny z Poznania.

Proszę państwa, najpierw bardzo ogólnie, później bardziej szczegółowo. Powiedziałbym, że najpierw będzie z najwyższego piętra. Wszystko, co mądre i słuszne w prawie, zostało stworzone przez Rzymian, częściowo rozwinięte przez Francuzów i Niemców. Czerpiemy pełną garścią z ustawodawstwa rzymskiego, francuskiego i niemieckiego. Rzymianie wymyślili także złotą regułę tworzenia prawa. Ustawy powinny być zwięzłe, aby tym lepiej mogli je zrozumieć także ludzie niefachowi – *legem brevem esse oportet, quo facilius ab imperitis teneatur*. Wymyślili także drugą regułę tworzenia prawa, rozsądną: ustawa powinna rozkazywać, a nie pouczać – *lex moneat, non doceat*. Te ustawy łamią obydwie te zasady.

Problematyka omawiana tutaj przez nas zawarta w dwóch rozporządzeniach z 1934 r. obejmowała trzysta dwanaście artykułów. Prawo upadłościowe i naprawcze liczy ich już pięćset czterdzieści sześć, prawie dwa razy więcej. Prawo restrukturyzacyjne – paskudna nazwa, po wiem od razu – to około tysiąca artykułów. To zjawisko

w medycynie i teologii nazywa się „redundantia”, co znaczy nadmiar, zbyt wielka ilość, liczba. To jest bariera informacyjna. Już widzę, ile będzie sprzecznych orzeczeń, uchwał, pytań do Sądu Najwyższego.

Chciałem nawet zacząć od pewnej złośliwości. Ustawodawco, nie idź tą drogą! Mam już gotowy artykuł i myślę, że „Rzeczpospolita” to wydrukuje. Kwestionuję przede wszystkim aspekt zamierzeń, ustawodawco, Senacie. Chciałbym jeszcze raz popisać się, że tak powiem, znajomością łaciny. *Videant senatores, ne quid res publica detrimenti capiat*. Czuwajcie senatorowie, aby Rzeczpospolita nie poniosła szkody. Spodziewam się dużych szkód, właśnie ze względu na to, że będzie to doskonały materiał do tego, żeby orzeczenia były sprzeczne, różne itd.

Teraz przejdę do bardzo szczegółowych kwestii. Ci, którzy pisali tę ustawę, nie popisali się także znajomością elementarnych zasad tworzenia prawa, a także pewnych sformułowań, jeśli chodzi o stronę językową. Takie wyrażenia, jak „zaistnieć”, „za wyjątkiem”, czy to nieszczęsne wyrażenie „restrukturyzacja”... Sprawdziłem jeszcze w słowniku na wszelki wypadek, że „re” to jest powrót... Mamy restaurację Burbonów w Hiszpanii, we Francji, mamy takie wyrażenia jak „rehabilitacja”, „restytucja”, „rekonwalescencja” itd. – we wszystkich tych słowach „re” oznacza powrót do dawnego stanu rzeczy. Słowo „restrukturyzacja” też to sugeruje. A poza tym ono wywołuje we mnie obrzydzenie, mam zresztą kłopoty z wymawianiem „r”. Dlaczego nie nazwać tego „postępowanie układowe”, czyli to, które było przed wojną. Te wszystkie cztery postępowania restrukturyzacyjne to nic innego, tylko postępowanie układowe z 1934 r. Nasi poprzednicy, dziadkowie, wiedzieli, że ustawy powinny być zwięzłe. *Legem brevem esse oportet* – jeszcze raz to powiem. Pisałem przedwczoraj kolejny komentarz do tej właśnie ustawy. Otóż przepisy dotyczące zbiegu postępowań w ustawie „re”, że tak powiem, i upadłościowej są słowo w słowo takie same, w niektórych wypadkach zmieniono tylko szyk i w dwóch lub trzech wypadkach zmieniono wyrazy. I znowu podpowiem taką regułę legislacji, orzecznictwa – *lex nihil frustra facit*, co oznacza: ustawa nigdy nie mówi na próżno. My, sędziowie do każdego słowa przywiązujemy znaczenie. Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny wypowiadają się, co mają znaczyć poszczególne słowa...

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz*: Panie Sędzio, to bardzo ciekawe, ale gdyby zechciał pan podać wnioski...)

Dobrze, już kończę.

Jak powiedziałem, ta nazwa powinna być zmieniona. Powinna być także zmieniona nieszczęsna nazwa „beneficjent” z art. 342 prawa upadłościowego. Niedawno w „Rzeczpospolitej” ukazał się artykuł, w którym szczegółowo wyjaśniałem, dlaczego nie beneficjent, a beneficjariusz. Mamy takie pary wyrażen jak cedent – cesjonariusz, indosant – indosatariusz, fiducjant – fiducjariusz, deponent – depozytariusz. Wszystkie wyrazy kończące się na „ent” świadczą o stronie czynnej, a te kończące się na „ariusz” – o stronie biernej. Zatem ten, kto czerpie korzyści, nazywa się beneficjariuszem i w ustawie powinno znaleźć się to właśnie słowo. To tyle. Przepraszam za emocje, ale ustawodawco, nie idź tą drogą!

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Zwrócił pan uwagę na parę spraw, trzeba się nad tym zastanowić.

Kto z państwa gości chciałby jeszcze zabrać głos? Jakież wnioski?

Prezydent Federacji Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Popiel:

Mam pytanie do pana przewodniczącego.

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz*: Bardzo proszę.)

Jako federacja syndyków oficjalnie złożyliśmy do Prezydium Senatu swoje uwagi i wnioski dotyczące prawa restrukturyzacyjnego. Mówimy tu cały czas wyłącznie o właściwości sądów. My również złożyliśmy wniosek tego dotyczący i uzasadniliśmy go, z podaniem poszczególnych artykułów, które należałoby zmienić. Jest również wniosek o przeniesienie spraw upadłości konsumenckiej do sądów cywilnych oraz wniosek dotyczący zmian w prawie restrukturyzacyjnym. Rozumiem, że te wnioski będą omawiane na etapie szczegółowego omawiania ustawy, czyli na kolejnym posiedzeniu komisji.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Odpowiadam. Każdy z senatorów je otrzymał, ma wgląd do wersji elektronicznej na stronie komisji gospodarki. Wnioski, które były składane do 21 kwietnia, są na stronie, te zaś, które zostaną złożone dzisiaj, zostaną powieszone na stronie. Każdy senator ma prawo podczas debaty – jeśli nie uczyni tego dzisiaj na posiedzeniu – złożyć wniosek, który uzna za stosowny. Zatem droga składania wniosków, poprawek nie jest zamknięta.

(*Prezydent Federacji Syndyków Rzeczypospolitej Polskiej Krzysztof Popiel*: Rozumiem, że dziś nie omawiamy szczegółowo tych złożonych poprawek...)

Te poprawki omawiane są poprzez pytania, ale za chwilę będę pytał obecnych senatorów, czy będą chcieli złożyć poprawkę. Jeśli żadna nie zostanie zgłoszona, to, jak powiedziałem przed chwilą, droga jest jeszcze otwarta do czasu debaty. Dzisiaj też jest na to czas, ale prawo do wnoszenia poprawek mają senatorowie czterech komisji, które dzisiaj obradują. Inni senatorowie też mogą je złożyć, głosują zaś członkowie komisji. Mówię o tym, żeby była już pełna informacja, zgodna z obowiązującym regulaminem prac komisji.

Czy ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos? Nie.

Wobec tego bardzo wszystkim dziękuję za aktywność.

Czy pan minister chciałby się odnieść do spraw poruszanych przez gości?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę o wsparcie pana dyrektora Rynga. Już mówiłem na temat tej właściwości rzeczowej, w zasadzie cały nasz dzisiejszy spór toczy się wokół tej sprawy. Jeżeli pan dyrektor Ryng byłby w stanie podać dodatkowe argumenty potrafiące przekonać senatorów, to byłbym bardzo wdzięczny. Panie Dyrektorze, bardzo proszę.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Legislacyjnego
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Ryng:**

Bardzo dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Panie, Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym się odnieść do tych dwóch kwestii właściwości sądów w postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych oraz w sprawach dotyczących upadłości konsumenckiej. To są dwa oddzielne zagadnienia.

Pierwsze zagadnienie. Jeśli chodzi o to, gdzie powinny być rozpatrywane te sprawy, to ministerstwo i rząd nie ma tutaj fundamentalnie odmiennego stanowiska od tych głosów, które się pojawiały. Przyznajemy, że są argumenty za tym, żeby te sprawy były rozpatrywane na wyższym poziomie. Ale są też argumenty przeciwne. Robiliśmy niewielką analizę porównawczą tego, jak te sprawy są prowadzone w innych państwach. Taka analiza absolutnie nie pozwala na wyprowadzenie jednoznacznych wniosków odnośnie do tego, jaki model dominuje, jaki model jest zalecany. Najbliższy naszemu systemowi prawnemu i naszej organizacji sądownictwa jest system prawa niemieckiego, gdzie sprawy upadłościowe są również rozpatrywane na poziomie *Amstgericht*, czyli najniższego szczebla sądu, gdzie właściwość rzeczowa jest ograniczona do 5 tysięcy euro. Istnieje też model austriacki, gdzie też jest struktura czteroszczeblowa i tam te sprawy upadłościowe są ulokowane w sądach będących odpowiednikiem naszych sądów okręgowych. Można zatem tak, można inaczej. Są systemy spłaszczone, na przykład holenderski, gdzie mamy tylko trzy szczeble. Tam z oczywistych względów jest to rozpatrywane na najniższym poziomie, *rechtbanków*, dlatego że sąd drugiego szczebla rozpoznaje wyłącznie środki odwoławcze. A więc nie jest tak, że jest jakiś zalecany model, który powinniśmy naśladować.

Zatem rząd i minister sprawiedliwości – w tej części, za którą odpowiada – stoją na stanowisku, że, odnosząc się do takiej zmiany, która, jak powiedział pan mecenas Gurgul, ma charakter ustrojowy, bo decyduje o tym, w jakim pionie sądownictwa, na jakim szczeblu te sprawy

będą rozpoznawane, musimy wziąć przede wszystkim pod uwagę to, jakie będą skutki dla sprawności postępowania sądowego. I to nie tylko w obszarze postępowań upadłościowych i restrukturyzacyjnych, lecz także w całym obszarze sądownictwa gospodarczego. Naszym zdaniem wprowadzenie tych zmian od 1 stycznia 2016 r., a takie propozycje są przedstawiane, wywoła skutki sprzeczne z tym, co chcemy osiągnąć.

„Iustitia”, z którą w wielu sprawach ministerstwo się różni, oceniając tę propozycję, sformułowała jednoznaczne stanowisko. Wprowadzenie tych zmian od 1 stycznia wprowadzi chaos w wymiarze sprawiedliwości.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że jest to sprawa o charakterze ustrojowym i fundamentalnym. Jak powiedział pan minister, prace zespołu w ministerstwie trwają od trzech lat. Ta kwestia była analizowana na etapie założeń. Rzeczywiście rekomendacje ekspertów zmierzały w tym kierunku, ministerstwo wówczas się do tego ustosunkowało i doszło do wniosku, że tego nie przyjmie.

Rząd przyjął projekt ustawy w takim kształcie. Uważamy, że wprowadzanie tak fundamentalnej zmiany, która ma istotne konsekwencje organizacyjne, na ostatnim etapie postępowania naprawdę byłoby niezmiernie ryzykowne.

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz: Dziękuję bardzo...*)

Teraz kwestia wydziałów cywilnych i odpowiedzialności konsumenckiej. Uważamy, że jest to o tyle problematyczne, że oznaczałoby, iż sprawy dotyczące upadłości konsumenckiej byłyby rozpoznawane przez dwieście osiemdziesiąt trzy sądy rejonowe, a po zwiększeniu liczby – przez kolejnych trzydzieści pięć; będzie to ponad trzysta dwadzieścia sądów. Co to oznacza? W tych wydziałach orzeka ponad dwa tysiące sędziów sądów rejonowych. Zakres kognicji wydziałów cywilnych sądów rejonowych jest olbrzymi. Tymczasem dołożylibyśmy im bardzo obszerną działkę prawa upadłościowego. Zgoda, upadłości konsumenckie w znaczącym stopniu różnią się od upadłości przedsiębiorców, jednakże trzon przepisów podstawowych, na których jest budowana cała instytucja, jest tożsamy. Co to oznacza? To, że należałoby przygotować do orzekania w sprawach upadłości konsumenckiej ponad dwa tysiące sędziów wydziałów cywilnych.

Dopiero weszły w życie nowe przepisy upadłości konsumenckiej, które parlament przyjął ze skutkiem na 31 grudnia. Mamy bardzo krótkie doświadczenie w stosowaniu tych przepisów. Jesteśmy raczej za tym, żeby poobserwować, jak ta upadłość konsumencka będzie się odbywała w praktyce. Jeżeli dojdziemy do wniosku, że należy to przesunąć, to powinno to nastąpić po zdobyciu doświadczeń w działaniu wobec tej nowej, zrewidowanej upadłości konsumenckiej. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Jurcewicz:**

Dziękuję bardzo.

Niemniej warto rozmawiać i zderzać różne poglądy.

Szanowni Państwo, nikt nie chce już zabrać głosu w dyskusji.

Po uzgodnieniu z przewodniczącymi dzisiejszych obrad pytam państwa senatorów, czy jest sprzeciw, aby dzisiejsze posiedzenie zamknąć, a kontynuować je 5 maja, gdyż wtedy będą przygotowane pisemne poprawki, jak słyszeliśmy, wspólnie zredagowane, co nie zamyka możliwości składania wniosków, powtarzam raz jeszcze, na etapie debaty. Dzisiaj poprawki nie zostały zgłoszone przez senatorów. Nie ma sprzeciwu.

Wobec tego dzisiejsze posiedzenie kończymy...

(Senator Jan Rulewski: Przerwywamy, nie będzie...)

Panie Senatorze Rulewski, regulamin dopuszcza jedną i drugą możliwość. Nie ma to żadnych skutków.

Pan senator z wnioskiem formalnym, jak rozumiem. Proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Tak, bo pan przewodniczący zapomniał, że ma teraz obowiązek zapytać senatorów, czy przejmują jakieś poprawki.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz: Przepraszam, pytałem przed chwilą, zapytam jeszcze...)

Zgłaszam poprawkę dotyczącą zmiany art. 14 ust. 1 w taki sposób, aby właściwy do rozpoznania spraw z tej ustawy był sąd okręgowy.

Chciałbym się też odnieść do wystąpienia przedstawiciela ministra sprawiedliwości, który podnosi, że na etapie końcowym zmienia się właściwość sądu. Chciałbym przypomnieć, że w pierwotnym projekcie – jeszcze za czasów ministra sprawiedliwości Biernackiego, to wynika z jego wypowiedzi – było zapisane, że właściwe są sądy okręgowe. Na posiedzeniu komisji sejmowej też to prze-głosowano jednogłośnie, tylko później, w debacie końco-wej, w czasie trzeciego czytania padła poprawka i znowu przeszły sądy rejonowe.

Zgłaszam taką poprawkę. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dobrze, Panie Senatorze.

Zapewniam pana, że pytałem, czy senatorowie...

Pan senator zgłosił poprawkę.

Jest jeszcze głos pana mecenasa w sprawie pańskiej poprawki. Proszę.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Panie Senatorze, chciałbym się upewnić – pan powiedział, że chce pan zmienić art. 14, ale czy chce pan zmieniać właściwość sądów zarówno w kontekście prawa restrukturyzacyjnego, jak i upadłościowego, czy tylko ogranicza pan to do jednej ustawy i do art. 14?

(Senator Andrzej Matusiewicz: W jednym i w drugim.)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Poprawka została zgłoszona.

Czy senatorowie chcieliby zgłosić jeszcze jakieś poprawki bądź przejmują któreś w wyniku dyskusji? Nie ma takich poprawek.

Proszę państwa, chciałbym podziękować wszystkim za aktywny udział w posiedzeniu, a panu ministrowi wraz z towarzyszącymi osobami za wyjaśnienia. To jest ważna ustawa, bo reguluje czas, sposób zrównania podmiotów pod względem organizacyjnym, motywacyjnym, uelastycznia też pewne elementy.

Na kolejnym posiedzeniu w tej sprawie będziemy prze-głosowywali w zasadzie wnioski, które zostaną zgłoszone; dzisiaj już jeden został zgłoszony.

Zamykam wspólne posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 07)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii